

Ocena dorobku twórczego i artystycznego oraz rozprawy doktorskiej mgr Joanny Żochowskiej sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie - sztuk plastycznych, w dyscyplinie - sztuk pięknych, wszczętym przez Radę Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Ocena dorobku artystycznego Autora

Na rezultat pracy doktorskiej Joanny Żochowskiej składały się poszukiwania w obrębie różnych stylistyk oraz technik plastycznych: malarstwa, rysunku, rzeźby, happeningu. Nie bez znaczenia była droga edukacji, którą przeszła doktorantka. Jej pierwsze szkice powstały we Francji podczas praktyk w marsyliańskim Atelier De Mementi. Po roku wróciła do Polski by w 2005 roku rozpocząć studia na Uniwersytecie Śląskim, Filia w Cieszynie w specjalizacji Rzeźbiarskie kształtowanie przestrzeni. Pierwsze lata studiów spędziła w pracowni rzeźby prof. Jerzego Fobera. Później w pracowni rzeźby prof. Andrzeja Szarka zrealizowała dyplom pod Jego kierunkiem, aneks z malarstwa. Otrzymała tytuł magistra sztuki z oceną wyróżniającą w 2010 roku. Autorytety rzeźbiarzy pedagogów, program i klimat pracowni dał Joannie Żochowskiej silne podwaliny do krystalizowania się indywidualnej postawy twórczej. Pierwsza praca i częste wystawy w Cieszynie mogą świadczyć o jej emocjonalnej więzi z miejscem wykształcenia, a także o przygotowaniu samodzielnym do działalności artystycznej. Jeszcze podczas trwania studiów organizowała i prowadziła koło rysunkowe na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie . W 2012 roku prowadziła indywidualne zajęcia z rysunku w ramach „Programu Animacji Kultury” na w/w uczelni. Podsumowaniem tych zajęć rysunku było zorganizowanie wystawy w Klubie Panopticum w Cieszynie. W 2012 roku bierze udział w II Biennale Wenecji Cieszyńskiej w Galerii Szarej w Cieszynie, w tym samym roku i w tej samej galerii wzięła udział w wystawie - „Kocham Cię z daleka” - . W 2013 roku uczestniczy w spotkaniach Sztuki w Wenecji Cieszyńskiej – Galerie -

„PUDA”-. Premiera prac z rysunku i rzeźby - „Maska” - pokazuje w Galerii 13 w/w mieście, ale te dwie ostatnie wystawy z 2013 roku, są wynikiem dalszej edukacji Joanny Żochowskiej na studiach doktoranckich w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku na Wydziale Rzeźby i Intermediów. Dla artystki będzie to kontynuacja studiów anatomii i motoryki człowieka. W tym samym okresie odkrywa nowe inspiracje o których pisze: „Zainteresowałam się tematem lalek-marionetek podczas odbywania stażu w bielskim teatrze lalek – **Banialuka**. *Lalki stały się moją główną inspiracją w kolejnych dziełach*”.

Jej zainteresowania dotyczą niezmiernie wrażliwej sfery uczuć złożonej natury kobiecej. Twórcza analiza istnienia człowieka „tu i teraz” odnosi się do kwestii kulturowych z reguły dostrzeganych w rozmaitych fragmentach przeżytej rzeczywistości. Ta fragmentaryczność wydaje się też być głównym rysem w konstruowaniu rzeźb przez doktorantkę. Modeluje elementy ludzkiego ciała z ceramiki, metalu (drućów, spirali), żywicy, akrylu, tkaniny, włosów. Częściowo ukształtowane i zatrzymane w procesie sylwety wydają się być niekompletnymi zabawkami powstałymi w procesie re-cyclingu - o sugestywnych tytułach – „*Słodkie maliny*” i „*Humaroid*” z 2010 roku, „*Popiersie Wenus*”, „*Buddha*”, „*Lala Akt Stworzenia*”, „*Gramofon*” z 2012 roku oraz „*Body Language*” z 2013 roku.

Autorka dokonuje jeszcze większego pomieszczenia niepasujących do siebie porządków estetycznych, by zwrócić uwagę na to, że w całości swoich kompozycji chce wydobyć najbardziej sobie osobistą ideę. Idea, która wynika z indywidualności i własnego przeżycia, buduje w ten sposób oryginalną formę, - lalek - marionetek. Zestawione razem na indywidualnej wystawie - „*Czyścić*” - w Galerii Żak w Gdańsku w 2014 roku zamykają pewien etap oczyszczenia w szerszym znaczeniu nie tylko tym duchowym, ale i stylistycznym, bowiem wykonana z ceramiki rzeźba o tytule - „*Czyścić*”- z 2015 roku pozbawiona jest atrybutów dziecięcego świata. Realistycznie wyrzeźbione w ceramice ludzkie nogi owinięte subtelnym woalem, są stabilnie osadzone na podstawie i emanują klasyczną harmonią, bez ironicznego dowcipu, (pop artowskiego asamblażu), który jest jeszcze widoczny w pracy - „*Ćma barowa*” - prezentowanej na wystawie indywidualnej - „*Maska*” - z 2014 roku.

Na odrębną uwagę zasługują prace z zakresu rysunku. Autorka śmiało, ekspresyjnie i dramatycznie rysuje sylwety i fragmenty postaci ludzkich o teatralnych pozach, powykręcanych ciałach w nastroju obrazów Zbigniewa Beksińskiego, aczkolwiek o zgoła odmiennej stylistyce bo opartej na klasycznym kontraście z nerwem prowadzonej linii i zdecydowanych plam. W ten sposób artystka opisuje różne zdarzenia, jak widzimy to w przypadku serii szkiców - „*Budapeszt*”, szczególnie - „*Budapeszt III i IV*”. Surrealistyczne i pełne napięć rysunki Joanny Żochowskiej, są pierwszą notatką jej myśli i idei. W tych kompozycjach graficznych zręcznie i wrażliwie ukazuje emocje ludzkie. Kreśli portrety psychologiczne w pracach - „*Czterdziestu*”, „*Dwudziestu*”, „*Dziesięciu*”, „*Dwóch*” - z 2014 roku z wystawy indywidualnej „*Maska*”, które poruszają i wzruszają. Te prace mają ogromną moc oddziaływania, chociażby dlatego, że znajdujemy w nich nawiązanie do obrazu - „*Krzyk*”- Edvarda Muncha, wobec którego trudno jest przejść obojętnie. Odwołanie się to

tak wybitnego dzieła jest wskazówką dla odbiorcy o potrzebie autora, by wyrzucić z głowy tkwiących w niej „demony”.

Trudno też nie zauważyć, że rysunek - „*Waterlove*” - był bezpośrednią inspiracją do powstania rzeźby - „*Identity*” -.

Analiza dzieła - „*Identity*”- i określenie zakresu badań

Sama autorka takich słów użyła do opisu tej pracy: „*Pomnik sztuce teatru Ominis memorial przedstawia świat stworzony za pomocą wyobraźni dziewczynki. Jest interpretacją spektaklu teatralnego a jednocześnie czcią ku jego istnieniu. Rzeźba przypomina o świecie wewnętrznym, duchowym*”.

Rzeźb *Identity* to kompozycja składająca się z dwóch figur: statycznej i dynamicznej.

Przedstawiona postać małej dziewczynki posiada sekretność i wewnętrzny spokój. Widoczna kontemplacja i duchowość postaci jest wynikiem bardzo dobrej obserwacji i analizy formy. Kolor polichromii w subtelny sposób podkreśla walory kunsztu rzeźbiarskiego. Rzeźba skrywa w sobie tajemniczość. - Przedstawia autorkę - wrażliwą na piękno, podejmującą dyskurs z samą sobą. Dlatego trudno ocenić powód realizacji dzieła, bo poddanie go już publicznej ocenie wydaje się, być obnażeniem autorki z prywatności. Ciężar tego zawstydzenia autorka inteligentnie przenosi na drugą część kompozycji, która pochyla się w geście pewnej dominacji, ale pozostaje słaba wobec dziecka, nawet pomimo swoich większych gabarytów. Ta hybryda składająca się z ludzkich ciał może przerażać. Jest jak demon ze snów o formie dynamicznej pełnej wewnętrznych napięć. Jej biologicznej metamorfozie przejścia z jednego stanu w drugi hipnotycznie przygląda się mała dziewczynka. Obserwatorka o kamiennej twarzy siedzi pewnie na podłodze w układzie kompozycji opartej na trójkącie. Draperia sukienki dopełnia tę kompozycję czyniąc ją bardziej stabilną. Bezruch, wyczekiwanie i zaciekawienie stworem ujmuje widza, który w dalszej swej ocenie może dowolnie interpretować rzeźbę, układając w swej głowie wielość skojarzeń.

W założeniach autorki jest to wytwór dziecięcej wyobraźni. W moim odczuciu ta wyobraźnia dziecka została zaszczerpiona obrazami scenografii makabrycznego świata rodem z horrorów science fiction, których to dziecko wcale się nie przestraszyło. Oblicze dziewczynki wyraża spokój, a wręcz zaintrygowanie obiektem, który, choć zdecydowanie większy, wcale jej nie dominuje.

Swobodne żonglowanie emocjami odbiorcy daje nam wyraźny sygnał, że mamy do czynienia ze świadomym, poszukującym własnego środka wyrazu twórcą, niemniej czerpiącym lub nie mogącym się wyzwolić z obrazów które zaszczerpiły jego wyobraźnię.

Doktorantka podejmuje kwestie związane z relacją tożsamości, ale też pewnej alienacji.

Celowo wykorzystuje teatralny rekwizyt marionetki, by ukazać życiową konieczność dopasowywania się do zmiennych ról kobiety, czasem w sposób nazbyt przerysowany (teatralny).

Charakter rozprawy

W pisemnej rozprawie doktorskiej „**Teoria maski**” - tak sformułowany temat musi się wiązać z koniecznością zadania sobie pytania na czym polega teoria w ogóle? Z definicji teoria jest systemem reguł i kategorii, które w istotny sposób określają daną dziedzinę. Jednak autorka nie szuka odpowiedzi na pytanie, czym maska istotnie jest i co ją odróżnia od innych pojęć. Raczej rozważa motyw maski na podstawie dwóch wektorów: aspektu komunikacji i aspektu zamaskowanego własnego ja.

Jej zdaniem główną kategorią maski jest język. Przyjmując maskę odgrywamy rolę celem komunikacji i autorka rozprawy doktorskiej podziela ten pogląd. Jednak w innym miejscu pisze, że cel przyjęcia maski to zamaskowanie siebie, które w sumie nie musi podlegać regule czytelności. Bo czy fakt posiadania maski to konieczność dopasowania się do zmiennych ról, czy niepewność siebie? Praca bardziej oscyluje w kierunku; egzemplifikacji maski w sztuce i jest raczej autorskim wyrażeniem pola interpretacyjnego maski, czym może ona być i jak można ją interpretować. Widać to szczególnie dobrze w autorskich rozważaniach w rozdziale „**Dewaluacja wartości w sztuce wynikiem parcia konsumpcyjnego**” na przykładzie performance grupy Suka off oraz prac Jamie Mc Cartney pracą: „*Humans since*” i „*Human body*”. Autorka przeprowadza analizę dzieł, ale dostarczają jej one więcej pytań min. o „*definicję sztuki współczesnej*”.

W **Części II „Maska Twoją Muzą”**. Doktorantka wzorce do naśladowania i inspiracji upatruje w autorytetach, celebrytach i idolach, którym przypisuje udział w procesie tworzenia nowej tożsamości. W psychice i umyśle człowieka doszukuje się narzędzia w walce o byt i przetrwanie gatunku. Rozważa także wolność wyboru, kończąc konkluzją, że postrzeganie rzeczywistości polega na opisywaniu wolności zamiast bycia faktycznie wolnym człowiekiem.

W **Części III „Subtelność kamienia filozoficznego”**

Autorka na podstawie hologramu snuje hipotezę według dr Aspecta i Dawida Bohm fizyka z Uniwersytetu w Londynie, „ *iż obiektywna rzeczywistość nie istnieje... Wszechświat jest w rzeczywistości duchem; gigantycznym, zachwycającym szczegółowym hologramem*”. W ten sposób autorka zderza odkrycia z zakresu fizyki kwantowej ze światem nadprzyrodzonych zjawisk co nadaje w/w rozdziałowi wydźwięk sensacji zjawisk paranormalnych. Hipotezę nielogicznej konstrukcji wszechświata szerzej opisuje w części pracy poświęconej twórczości Zdzisława Beksińskiego, oceniając jego twórczość w wymiarze ponadczasowym, metafizycznym.

W **Części IV „Maska do potęgi”- fraktale** autorka w pomysłowy choć karkołomny sposób bada zagadnienie tworzenia maski od podstaw."

Opisuje jak z fraktali kształtuje się natura. Posługuje się przykładami budowy drzewa, układu krwionośnego i nerwowego w ciele człowieka. Matematyczne opisy zboczy gór, rzek, świat roślin, zwierząt porównuje z teorią hologramu do określenia artystycznego „**stylu**” stwierdzając: „*Każdy artysta buduje swój własny fraktal*”. „*Lalka teatralna jest również fraktalem. Jest tworzona na podobieństwo człowieka*”. Przypisuje jej cechy ludzkie, które są min. wynikiem pracy zespołowej: aktora, rzeźbiarza, scenografa i lalkarza, a każdy z nich dokłada swój fraktal łącznie z odbiorcą. Stara się tym udowodnić, „*że taka rzeczywistość*

fraktalna nie ma końca ani początku.” Te rozważania prowadzą to autorskiej konkluzji iż:
„*Fraktal jest zjawiskiem odwzorowującym budowę tożsamości ludzkiej*”.

W „Epilogu” na nowo powraca do tematu sacrum, a opisy mitów z różnych kultur mają autorce wyjaśnić: „*czym maska w rzeczywistości jest*”. Stawia szereg pytań czy kontrola własnego ciała i umysłu ma oddziaływanie na sacrum i profanum? Czy obszar logicznego myślenia jest wspólnym terytorium pojmowania duchowego? Stosowana tutaj przez doktorantkę dość często forma autorytatywnych stwierdzeń, niestety nadaje rozdziałowi niepoważny wydźwięk sensacji zjawisk paranormalnych.

Źródło i główny sens przyjmowania maski uzasadnia w rozdziałach: „**Teatr życia**” oraz „**Poszukiwania Grotowskiego**” będącymi bezpośrednimi wprowadzeniami, które stały się też inspiracją do części artystycznej - „**Identity**”.

Autorka w rozprawie doktorskiej porusza zbyt wiele wątków i czasem wybiega poza obszar wytyczonego sobie zadania.

Pomimo tego praca pisemna wykazuje dużą wiedzę teoretyczną w prezentowanej dyscyplinie artystycznej, a także umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy artystycznej, co prawda ze skłonnością do koloryzacji, ale czyni to w/w publikację przykładem oryginalnego poszukiwania egzemplifikacji maski w sztuce na wielu płaszczyznach.

Przedstawiona dokumentacja dorobku artystycznego oraz praca doktorska w postaci dzieła i części opisowej stanowi wkład w rozwój dyscypliny sztuk pięknych. Popieram nadanie przez Radę Wydziału Rzeźby i Intermediów Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku stopnia - doktora sztuk plastycznych – w dyscyplinie sztuk pięknych mgr Joannie Żochowskiej.

